

Nr. 20-21. Rok V.

Augustyniak J.
w/m, Andrzeja 14



Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź
1. XI. 1930

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Redakcja i administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73

tel. 224-35 i 101-70.

Ogł. zwykle jednorazowe 1/4 str. zł. 150.—

" " " 1/2 " " 75.—

" " " 1/4 " " 40.—

Cena ogł. I str. okł. i w tekście 100% drożej.

Korespondenci — Przedstawicielstwa

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13.

WIEN — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 1-20-45.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 2, tel. 29-03.

WARSZAWA — Wł. Besterman, Przeskok 4, tel. 45-48.
Adw. Jerzy Koenigstein, Marszałkowska 137.

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

GENEWA — Jerzy Kweitman, 16. Bd. du Point d'Arve.

T
R
E
S
C

N
U
M
E
R
U

Deklaracja Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

Rząd i budżet — Nemo

„Życie gospodarcze a ustrój Państwa” — odczyt wiceministra skarbu p. Stefana Starzyńskiego

„Nożyce”, przegląd sytuacji w świetle cen — M. W.

i stałe działy

Czynniki rozwoju

gospodarczego

Państwa. — Prawo

Podatki. — Rynki. —

Nowiny miesiąca

gospodarczego.


GŁOS KUPIECTWA
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Prenumerata kwartalna zł. 6.—

Cena numeru pojedynczego zł. 1.50

Adres redakcji i administracji:

Łódź, Piotrkowska 73, telefony: 224-35 i 101-70.

Porusza najżywońsze zagadnienia życia gospodarczego

Zawiera bardzo bogaty dział informacyjny

Grupuje wybitne siły z pośród znawców życia gospodarczego i teoretyków-ekonomistów

Posiada cały szereg specjalnych dodatków, poświęconych poszczególnym działom produkcji i wymiany

NUMERY OKAZOWE NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE

PIĄTY ROK WYDAWNICTWA

REKLAMA

— ułatwić ma
kupno i sprzedaż!

„GŁOS KUPIECTWA”

służy zagadnieniom współ-
czesnej reklamy i propagandy

DOBRA REKLAMA
JEST DROGOWSKA-
ZEM w LABIRYNCIE
WSPÓŁCZESNEGO
× R Y N K U ×

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 73
Telefon 224-35 i 101-70



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 20 i 21 (Rok V)

Łódź, dnia 1 listopada 1930 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

DEKLARACJA

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, opierając się na rezolucjach Izb Przemysłowo-Handlowych, stwierdzających, że nasze życie gospodarcze koniecznej naprawy wymaga — w obecnej chwili, kiedy rozstrzygać się mają zasadnicze sprawy, dotyczące przebudowy ustroju państwowego, po dojrzałej rozwadze doszedł do wniosku:

- 1) że z punktu widzenia poważnego odłamu kupiectwa łódzkiego, które reprezentuje, nie wolno zająć w rozpoczynającej się walce stanowiska neutralnego,
- 2) że bez stabilizowanych stosunków państwowych nie może być mowy o racjonalnym rozwoju życia gospodarczego,
- 3) że rozkwit ekonomiczny, jako jedna z podstaw potęgi Państwa, może być osiągnięty jedynie tylko drogą poparcia prywatnej inicjatywy i rozwojem warsztatów pracy.

Wychodząc z tych przesłanek, Zarząd Stowarzyszenia Kupców uważa, że tylko silny rząd, zdający sobie sprawę z ogólnego stanu Państwa i oceniający sytuację nie z punktu widzenia partyjnego, lecz opierający się na szerokim ujęciu zadań państwowych, jest w stanie dać Polsce i jej życiu gospodarczemu racjonalne podwaliny do rozwoju.

Z tych względów Zarząd Stowarzyszenia poleca członkom swoim przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu głosować wyłącznie za listami, które współdziałają z rządem Marszałka Piłsudskiego, wierzymy bowiem, że silna władza wykonawcza, odpowiedzialna przed Narodem i Historją usunąć będzie chciała i mogła te niedomagania, na które niejednokrotnie wskazywały sfery gospodarcze.

Zarząd
Stowarzyszenia Kupców
m. Łodzi.

Rząd i budżet

Rozwijająca się coraz żywiej walka polityczna w związku ze zbliżającymi się wyborami spowodowała zmniejszenie się zainteresowania szerokiej opinii publicznej sprawami gospodarczymi i częściowe przesunięcie tych spraw na plan dalszy.

Podczas, gdy na Zachodzie Europy i w Ameryce walka polityczna toczy się zazwyczaj pod hasłem przyziemnego, codziennego zagadnienia, a walki o zapewnienie bytu i dobrobytu pod najbardziej zrozumiałym dla przeciętnego człowieka wezwaniem chleba i pracy, zatrudnienia bezrobotnych i zapewnienia ogólnemu spokojowi i normalnej egzystencji — większość partii politycznych u nas podniosła do poziomu hasła bojowego i jaksi przewodniej, do wyżyny idei na dziś i jutro jakies dawno przebrzmiałe komunały, rozciągnięte mgławicę oklepanego frazesu politycznego, niezrozumiałe, obce i dalekie dla wszystkich prawie warstw społeczeństwa.

Świadczy to w pierwszym rzędzie o małym wyrobieniu gospodarczym szerokich mas.

Tylko temu można przypisać, iż pewne momenty gospodarcze, zawarte w enuncjacji Marszałka Piłsudskiego z dnia 18 ub. m. zanikły wśród ogólnego wrażenia, wywołanego przez pozostałą polityczną część powyższej enuncjacji.

A szkoda. Enuncjacje, wygłaszane przez Marszałka Piłsudskiego są tak głęboko przemyślane, tak ściśle i ważne w treści, że każde niemal słowo w nich zawarte ma swoją olbrzymią wagę gatunkową, kolosalne znaczenie i doniosłość.

Jest doprawdy rzeczą conajmniej dziwną, że szereg uwag, zawartych w omawianym wywiadzie na temat globalnej wysokości przyszłego budżetu państwowego nie obudził żywszego echa i zagłoszony został przez wrzawę, wywołaną stroną polityczną powyższego wywiadu.

Zaledwie jeden publicysta gospodarczy, zajmujący zresztą w naszej współczesnej publicystyce wyjątkowo wybitne stanowisko, trafnie uchwycił doniosłość powyższego zagadnienia i poświęcił mu szereg

głębokich i wnikliwych uwag na łamach „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“.

Zapewnienie Marszałka Piłsudskiego, iż „budżet tegoroczny zamknięty będzie bez deficytu, a tak samo postąpię z przyszłym budżetem“, uważać należy za deklarację wyjątkowej wagi dla naszego życia gospodarczego.

Z treści deklaracji powyższej wynika, iż zgodnie z dotychczasowym stanem wpływów skarbowych należy się liczyć z możliwością redukcji globalnej sumy tegorocznego budżetu o 10 do 15 procent, czyli do sumy 2,500 do 2,600 milj. zł. Takie zredukowanie budżetu odpowiadałoby naszym faktycznym możliwościom gospodarczym i świadczyłoby o tem, iż rząd obecny wziął pod uwagę głosy przedstawicieli życia gospodarczego i uznał słuszność skierowanych doń z tej strony uwag.

Opinia zorganizowanego kupiectwa łódzkiego wskazywała, bodaj że jedna z pierwszych, na łamach „Głosu Kupiectwa“ na konieczność redukcji globalnej sumy budżetu już w czasie dyskusji, przeprowadzanej przez sejm nad preliminarzem budżetowym.

Stanowisko nasze motywowaliśmy przeciążeniem podatkiem ludności i wskazywaliśmy na nieuniknione zmniejszenie się wpływów skarbowych jako skutek depresji, przeżywanej przez nasze życie gospodarcze.

Obecnie wymowa faktów życia codziennego wykazała całkowitą słuszność reprezentowanego przez nas poglądu.

Z tem większym zadowoleniem witamy znamienne oświadczenie Marszałka, jako czynnika rozstrzygającego w kwestjach naszego bytu państwowego.

Świadczy ono o tem, iż rząd obecny zdaje sobie dokładnie sprawę zarówno z dodatnich, jak i ujemnych stron naszej sytuacji i jest zdecydowany nadal kroczyć po tej drodze, jaką mu wskazuje skrupulatnie zrobiony rachunek naszych realnych możliwości gospodarczych.

Nemo.

„Życie gospodarcze

Odczyt wiceministra Skarbu
p. Stefana Starzyńskiego

a ustrój państwa”

Dnia 21 października r. b. o godzinie 6 pp. p. wiceminister Skarbu Stefan Starzyński wygłosił w Poznaniu w sali Dworu Hügera odczyt p. t. „Życie gospodarcze a ustrój Państwa“. W zwięzłej a treściwej formie prelegent przypomniał, że wielkie długi, zaciągnięte na rzecz prowadzenia wojny, pozbawiły Europę przodującego miejsca w świecie. Miejsce to zajęły Stany Zjednoczone, które z dłużnika Europy stały się jej wierzycielem. Ale przemysł amerykański, rozbudowany w czasie wojny na wielką skalę, utracił rynki wojenne i powojenne, znalazł się w trudnej sytuacji. W ślad za tem przyszła nadprodukcja w rolnictwie, a zniżka cen spowodowała w wyniku światowy kryzys gospodarczy, w którego okresie żyjemy, odczuwając dotkliwie jego skutki. Stosunki gospo-

darcze przytem stają się coraz trudniejsze ze względu na znaczny postęp techniczny i racjonalizację gospodarki, które zaostrzają konkurencję państw i kontynentów. Obok silnej konkurencji międzykontynentalnej zaostrza się konkurencja międzypaństwowa, zwłaszcza w Europie, a próby regulowania współżycia gospodarczego państw przez Ligę Narodów spotykają w wielu wypadkach trudności nieprzewidywane. W ścisłym związku ze skomplikowaniem się zagadnień gospodarczych zarysował się na całym świecie kryzys parlamentaryzmu. Objął on nie tylko państwa o młodszym parlamentaryzmie, które wstąpiły już na drogę praktycznych rozwiązań, jak Włochy, Hiszpanja, Grecja i Jugosławia, albo tej drogi szukają, jak np. Niemcy, ale objął również państwa o starej kulturze

parlamentarnej, jak Francja, a nawet kolebkę parlamentarizmu, Anglię. Kryzys parlamentarizmu nie jest zagadnieniem wyłącznie europejskim. Bakcyle tej choroby stwierdzono również w całym szeregu republik zaatlantycznych oraz w Kanadzie, Australji i Nowej Zelandji. Nie są od nich wolne i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, których wielki prezydent Wilson stwierdził wszakże, że „nauczenie się czegośkolwiek od parlamentu jest zgoła niemożliwe”. Kilkusetgłowe parlamenty, złożone w większej części z ludzi niefachowych, nieprzygotowanych do rozstrzygnięcia zawiłych problemów gospodarczych, decydowały o nich w drodze głosowania, którego podstawą są antagonizmy wewnętrzno-polityczne, częstokroć osobiste. Liczne te ciała zbiorowe nie są w stanie pracować, a komisje tworzone na podstawie klucza partyjnego przejęte tą samą walką polityczną o drobne częstokroć interesiki, również nie zdołały stworzyć celowej formy pracy.

Kryzys parlamentarizmu osiągnął swój punkt kulminacyjny w wielu państwach, w których też obserwujemy usiłowania, prowadzące do zmiany ustroju państwa. Głównymi cechami tych usiłowań są: wzmacnianie władzy wykonawczej i ograniczanie władzy ustawodawczej w jej formie dotychczasowej, sprowadzanie jej do roli właściwej. Zarówno kryzys jak i jego leczenie rozwijają się w każdym państwie inaczej, z każdym związane są tradycją, historją i wreszcie strukturą gospodarczą danego państwa.

Przed wojną już w wielu państwach uczeni propagowali ideę powołania do życia naczelnych izb czy też rad gospodarczych. Po wojnie, gdy zadania państwa w dziedzinie gospodarczej wzmogły się znacznie i gdy życie gospodarcze odczuwało coraz silniej z jednej strony braki aparatu w dziedzinie praktycznej ze znajomości mechanizmu gospodarczego, z drugiej zaś powolne rozstrzygnięcie przez parlamenty spraw gospodarczych, wówczas dążenia do stworzenia naczelnych organów gospodarczych wzmogły się znacznie.

We Francji więc powstała Narodowa Rada Gospodarcza, której kompetencje polegają narazie na opinjowaniu. Powstała podobna instytucja i w Niemczech.

W Polsce również parlamentarizm przechodzi kryzys, a fakt walki z tym kryzysem i chęć jego uzdrowienia nie może dziwić nikogo. Spór zaś o metody leczenia, spór o drogi naprawy opóźnia tylko sam proces uzdrawiania naszego życia. Warunki tego życia uległy zasadniczej zmianie dopiero po przewrocie majowym, który miał miejsce w chwili ciężkiego kryzysu gospodarczego, grożącego Państwu ruiną i upadkiem. Dzięki wypadkom majowym Polska od szeregu lat posiada budżet zrównoważony i walutę ustabilizowaną. Polityka gospodarcza nabrała odtąd cech trwałości i celowości i ulega zmianom jedynie w miarę potrzeb życia gospodarczego i Państwa. Każda dziedzina życia gospodarczego przytem znajduje odpowiednie do jej znaczenia i wagi zrozumienie i opiekę, ograniczoną tylko możliwościami i interesami ogólnopaństwowymi. Polityka rolnicza została ustalona i uzgodniona z najdalej posuniętymi postulatami zainteresowanych sfer rolniczych, oczywiście zgodnymi z interesami ogółu społeczeństwa i Państwa. W dziedzinie tej inicjatywą rządu polskiego w związku z obecnym światowym kryzysem rolniczym wyszła na arenę międzynarodową, podnosząc znaczenie Polski w świecie.

Musimy zaś pamiętać, że to co się stało, a więc znaczne uporządkowanie życia gospodarczego i polepszenie jego warunków pracy stało się dzięki temu jedynie, że Marszałek Piłsudski siłą swej woli skierował Państwo na drogę właściwą, ale droga ta jeży się jeszcze od głazów i kamieni. To co się stało, musi być utrwalone, musi być stałe, musi wpłynąć na zmianę form prawnych, które będą gwarancją stałości stosunków. Życie gospodarcze nie może być zależne od przypadkowej większości w parlamencie, ustawy dotyczące jego zakresu nie mogą być uchwalane w zależności od przetargów partyjnych bez analizy potrzeb gospodarczych Państwa, bez obiektywnych studjów nad każdym zagadnieniem, bez uwzględnienia międzynarodowej konkurencji gospodarczej.

Sejm nasz wykazał zupełną nieudolność, zwłaszcza w zakresie tempa pracy, które tak wielkie ma znaczenie dla życia gospodarczego przy rozstrzygnięciu obchodzących je żywo zagadnień. Jaskrawy przykład tego podaje nam statystyka porównawcza. Ilościowo porównanie to, pomijając nawet wyjątkowo intensywny okres czteromiesięcznych bezsejmowych rządów Marszałka Piłsudskiego na przełomie 1918/19 r., wypada bardzo korzystnie dla rządu, a niekorzystnie dla parlamentu. Tempo pracy rządu było tu więcej, niż dukrotnie szybsze, ale korzystnie dla rządu wypada również porównanie i na jakość.

Jakże naprzykład została uregulowana wielka dziedzina rolnictwa? — Sejm rozstrzygnął większością jednego głosu sprawę reformy rolnej i zadowolnił się tem zupełnie, ponieważ u podstaw tej decyzji nie było zupełnie analizy zagadnień gospodarczych. Kierowano się tu wyłącznie motywami politycznymi. Sejm więc nie zatroszczył się zupełnie o losy rolnictwa po reformie, jak nie troszczył się o cały kompleks innych zagadnień gospodarczych. W zakresie prawa przemysłowego również sejm niczem poszczycić się nie może. Powstało ono dopiero w okresie rządów Marszałka Piłsudskiego. W tym też okresie wydano dekret o budowie Gdyni, o pomocy dla ruchu wiertniczego, o Instytucie Geologicznym, o Instytucie Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, o tak zasłużonym dziś dla życia gospodarczego Państwowym Instytucie Eksportowym, o rozbudowie miast, wreszcie o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych, rolniczych i t. d.

Omówiwszy w dalszym ciągu rozwój gospodarczy Państwa, który rozpoczął się od maja 1926 r. i udowodniwszy na kilku przykładach, ilustrowanych cyframi, że rozwój ten zaprowadził Polskę na takie wyżyny, z których tak ciężki i długotrwały kryzys światowy, jak obecny, nie może nas zepchnąć zbyt daleko ze zdobytych po maju pozycji, p. wiceminister Starzyński przeszedł do omówienia ustosunkowania się rządu Marszałka Piłsudskiego do życia gospodarczego. Wymieniając cały szereg posunięć dla zorganizowania tego życia zasadniczych, prelegent stwierdza, że rządy Marszałka Piłsudskiego ustosunkowały się do życia gospodarczego inaczej, niż dawne rządy sejmowe. Jednak zapoczątkowanie organizacji życia gospodarczego w kraju nie mogło rozstrzygnąć całokształtu zagadnienia bez zmiany ustroju Państwa. Rozstrzygnięcie ustrojowe przyniesie ustabilizowanie normalnych warunków rozwoju gospodarczego Państwa, a musi ono iść po linii interesów życia gospodarczego, bo linja ta jest linją rozwoju Państwa.

CZYNNIKI ROZWOJU GO

POLITYKA TRAKTATOWA □ EKSPORT HANDEL ZAMORSKI □ PROPAGANDA

Możliwości eksportu polskiego do krajów bliskiego wschodu

Dnia 18 b. m. odbyło się w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie, w obecności przedstawicieli Minist. Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu, Państwowego Instytutu Eksportowego, Związków Gospodarczych i Prasy zebranie poświęcone omówieniu możliwości eksportu towarów polskich do krajów Bliskiego Wschodu.

Referat w tej sprawie wygłosił dr. Bernard Hausner, Radca Handlowy R. P. urzędujący w Palestynie, a mianowicie w Tel. Awiwie, i od kilku lat poświęcający się studjowaniu rynków Palestyny, Syrii, Arabji, Iraku i Turcji.

Wywody swoje p. dr. Hausner poprzedził wytyczeniem zasad, na których oparte jest współczesne życie gospodarcze. Organizmy gospodarcze podobne są do organizmów fizycznych i mechanizm ich zależy od mnóstwa nieuchwytnych aparatów, znajdujących się ze sobą w ścisłej współzależności.

Od sprawności tych aparatów, od normalnego cyrkulowania czynników, które stanowią krew życia gospodarczego zależy normalne życie państwa.

Podstawowymi składnikami naszego życia gospodarczego jest całkowita harmonja pracy i kapitału, które ze swej strony zależne są od pewnych okoliczności obiektywnych i subiektywnych. Pod tym względem Polska znajduje się w warunkach dodatnich, posiada bowiem centralne położenie geograficzne, obfitość bogactw naturalnych, zrównoważony klimat, zabezpieczenie od kataklizmów żywiołowych oraz ludność pracowitą i mało wymagającą. Toteż Polska w ciągu 10-ciu lat swej samodzielności po wojnie potrafiła wyrzesać ze siebie siły twórcze i stanąć mocną stopą na rynku światowym, zarówno jako producent, jak i też jako odbiorca.

W gospodarce współczesnej niezmiernie ważną rzeczą jest prawidłowe rozprowadzanie dóbr, co dokonywane jest przez handel za pośrednictwem przedstawicieli handlowych.

W Polsce długi czas nie doceniano znaczenia handlu, odnoszono się do niego lekceważąco, lecz dziś nastąpiła pod tym względem zasadnicza zmiana, rozumiano bowiem, że handel jest niezbędnym ogniwem prawidłowej struktury gospodarczej i to nie tylko w ustroju kapitalistycznym, ale nawet w ustroju antykapitalistycznym, jak tego przykład daje Socjalizm-Rosja.

Trzeba przyznać, że Polska pod względem należytego wyzyskania swych możliwości produkcyjnych, znajduje się w dość ciężkich warunkach.

Wtłoczona pomiędzy kraje o bardzo wielkiej zdolności produkcyjnej, musi używać wielkich wysiłków, aby torować drogę dla swych wytworów.

Rząd obecny przychodzi w tym kierunku z wydatną pomocą, opiekuje się handlem w miarę możliwości i popiera żywo eksport zarówno zarządzeniami wewnętrznymi, jak i też zapomocą uruchomionego kredytu eksportowego w wysokości 50 milj. złotych.

Dr. Hausner zwalcza pogląd jakoby Polska była krajem wybitnie rolniczym, w którym powinna być zwrócona główna uwaga na spotęgowanie produkcji rolniczej. Naturalne warunki takiemu pogładowi kłam zadają.

Na światowym rynku produkcji rolniczej Polska zajmuje jedno z dalszych miejsc, dlatego też zda-

Ubezpieczenia kredytów eksportowych w Polsce

W związku z fluktuacją zapatrywań sfer gospodarczych i miarodajnych na dotychczasowe metody finansowego popierania eksportu, występuje ponownie na widownię sprawa kreowania w kraju instytucji ubezpieczeń kredytów eksportowych, jako jednego z narzędzi w akcji finansowej pomocy dla eksportu, opartej o solidarne współdziałanie rządu i sfer gospodarczych. Sprawa ta zapewne w niedalekiej przyszłości uzyska podstawy prawne ze strony udziału rządu w realizacji projektu P. I. E. — w ustawie o funduszu eksportowym, aktualnem więc się staje przewentylowanie jej ze strony teoretycznej i praktycznej, ze strony drugiego czynnika zainteresowanego w powstaniu wymienionej instytucji, jaki jest reprezentowany przez rodzimy przemysł i handel.

Ubezpieczenia kredytów eksportowych, jako środek popierania wywozu, w państwach Europy zachodniej rozumiane są i wykonywane niezależnie od akcji premjowania i finansowania eksportu, stanowiąc ważne narzędzie polityki kredytowej, zapomocą którego uruchamiane są zasoby pieniężne, któreby w innych warunkach jako pomoc finansowa dla eksportu pozostały unieruchomione. Ubezpieczenia te istnieją i funkcjonują w rozmaitych fazach rozwoju w czternastu państwach świata. Anglja, Niemcy, Francja, Czechosłowacja, Danja, Austria, Szwecja, Włochy, Szwajcaria, Belgja, Holandia, Argentyna, Stany Zjednoczone i Hiszpanja, połączone są we wspólną organizację utworzoną na kongresie paryskim w kwietniu roku 1928, współpracując ze sobą w zakresie wywiadów o zdolności kredytowej, reasekuracji i kontaktu z bankami.

Istotą ubezpieczenia kredytu z punktu widzenia korzyści, płynących dla eksportu, jest przerzucenie odpowiedzialności majątkowej z tytułu skryptu dłuż-

SPODARCZEGO PAŃSTWA

niem d-ra Hausnera na nic się nie zdadzą wszelkie usiłowania podniesienia sztucznego cen płodów rolnych i ostatnia konferencja rolnicza nie może dać żadnych pozytywnych wyników.

Powinna więc raczej Polska zwrócić uwagę na podniesienia zdolności konkurencyjnego swego przemysłu, szukając ujścia dla niego nie na rynkach europejskich, lecz na rynkach jeszcze stosunkowo mało wyzyskanych.

Takim naturalnym rynkiem są kraje Bliskiego Wschodu, jak Egipt, Arabja, Irak, Palestyna, Persja, Turcja.

Kraje te obejmujące obszar, równy europejskiemu, budzą się do nowego życia, odradzając się po dewastacji, jakiej podlegały w ciągu szeregu wieków.

nego z jednego eksportera na liczne grono ubezpieczonych eksporterów, przez rozproszkowanie jednostkowego ryzyka za pośrednictwem towarzystwa ubezpieczeniowego. Skrypt dłużny, stwierdzający istnienie terminowej należności z tytułu sprzedanych zagranicą towarów, po ubezpieczeniu go od ryzyka niewypłacalności, staje się pierwszorzędnym materiałem dyskontowym, dającym się lokować w bankach przy możliwie najniższym oprocentowaniu. Ubezpieczenie to zatem z jednej strony chroni eksporterów od nadmiernych strat, wynikających z nieosiągalności należności zagranicznych, z drugiej zaś uruchamia dla celów eksportu i produkcji eksportowej środki pieniężne, konieczne dla udzielenia kredytu zagranicznemu odbiorcy, co ostatnio staje się coraz ważniejszym narzędziem walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

Wprowadzenie tych ubezpieczeń w Polsce uprzyścipleniłoby licznym eksporterom korzystanie z kredytu dyskontowego zarówno w bankach państwowych, jak i prywatnych, gdyż polisa ubezpieczeniowa, dołączona do dokumentów dłużnych, nadawałaby im cechy pierwszorzędnego materiału dyskontowego, znajdującego łatwą lokatę na rynku, mimo ciężkich warunków kredytowych w kraju, a którego to materiału brak wielokrotnie daje się odczuwać.

Ubezpieczenie kredytów eksportowych stanowi środek, umożliwiający szczególnie finansowanie eksportu drobniejszym firmom przemysłowym i handlowym, w których z natury rzeczy tkwi element najbardziej aktywny handlowo, element, z którego z czasem powstaną kadry wyszkolonych eksporterów, działających czy to jednostkowo, czy też przez specjalnie w tym celu utworzone syndykaty eksportowe.

Na zachodzie ubezpieczenia te są pojmowane jako środek demokratyzacji kapitału, przeznaczonego na finansowanie eksportu — w Polsce potrzeba znalezienia takiego środka wobec rozdrobnienia stanu kupieckiego znajduje niezwykle silny wyraz w strukturze samego rynku.

Długi czas mniemano, że kraje te przepadły dla kultury, że pod całunem piasku i skał nigdy nie zakwitnie tam nowe życie. Tymczasem stało się inaczej. 60 lat temu grono Żydów-zapaleńców zaczęło na piaszczystych wydmach Palestyny sadzić drzewa i dokonało pracą swą cudu. Za Żydami poszli Niemcy, następnie Francuzi i w ten sposób w różnych miejscach Bliskiego Wschodu w Syrii, w pustyni pomiędzy Bagdadem i Damaszkiem, powstały siedziby ludzkie, otoczone kwiecistymi sadami.

Arabja jest jeszcze zamknięta dla inwazji kultury europejskiej, ale bliski jest dzień, kiedy i ona będzie musiała ulec przemożnemu wpływowi kultury europejskiej i otworzy swe rynki dla wytworów przemysłu światowego.

Krajami temi powinniśmy się szczególnie zainteresować, albowiem pojemność ich jest wielka. Trzeba stwierdzić, że w latach dawniejszych mało uczyniono, aby kraje te poznać i je dla siebie zdobyć. Dzisiaj widoczna już jest pod tym względem poprawa.

W roku 1927 wywoziliśmy niewiele, dziś już eksportujemy 10 razy więcej. Wywozimy do nich kury, żelazo, papier, gumę, cukier, którym konkurujemy z Czechami, manufaktura, krzesła, nawet piwo, które eksportujemy do Bagdadu i wiele jeszcze innych artykułów.

Palestyna importuje ogółem towarów za 7 milj. sterl., Syryja za 18 milj.

Możliwości naszych stosunków handlowych z Palestyną znajdują gorliwych sprzymierzeńców w emigrantach z Polski, którzy zachowali dla opuszczonego przez nich kraju serdeczny sentyment.

Stwierdzono, że wychodźcy z Polski wolą towary polskie, niż inne, nawet jeżeli kosztują nieco drożej.

Ponieważ Żydzi palestyńscy, zajmujący się handlem, opracowują wszystkie sąsiednie kraje, przeto ułatwione jest dotarcie przez nich do tych rynków.

Dr. Hausner zwraca szczególną uwagę na rolę, jaką w dziedzinie handlu eksportowego odgrywają przedstawiciele handlowi i wojażerowie. Tyłko te państwa mogą liczyć na potężny eksport, które popierają usiłowania przedstawicieli handlowych, które wysyłają ich dla wystudjowania rynków.

Rozumieją to państwa zachodnio-europejskie oraz przemysłowcy, którzy wysyłają swych przedstawicieli na dalekie rynki, nie żałując na to kosztów. Opłacają się one sowingiem przez zdobywanie dla przemysłu nowych rynków.

Dr. Hausner zwraca uwagę na zmniejszenie się w ostatnich czasach zarówno importu, jak i też eksportu. Z tego względu bilans dodatni, jaki ostatnio wykazujemy nie można uważać za objaw pocieszający.

W stosunku do Ameryki Polska stale się zadłuża w sposób zastraszający. Zobowiązania Polski z tytułu pożyczek i importu towarów do Ameryki wynoszą około 1.200.000 milionów. W stosunku do przywozu z Ameryki nasz wywóz do tego kraju wyraża się 1:10. Wytwarza to zależność i w dziedzinie politycznej.

Taki stan rzeczy dalej trwać nie może. Należy uczynić wszelkie możliwe usiłowanie, aby wzmódcz wywóz towarów polskich do Ameryki i w tym kierunku przedstawiciele handlowi mają niezmiernie interesujące oraz doniosłe zadanie do spełnienia.

Dr. Hausner w czasie swego urzędowania miał możliwość stwierdzić, że liczni kupcy i przedstawiciele handlowi polscy poczynili w dziedzinie eksportu cały szereg posunięć pionierskich, uwieńczonych pomyślnymi wynikami.

Opierając się na tych przykładach dr. Hausner, nawołuje do nieustępowania przed przeciwnościami, do uporczywości w zdobyciu nowych możliwości gospodarczych. Wskazując na przykład stosunków już nawiązanych słowami nowego testamentu: „idźcie i czyńcie i wy to samo”, zakończył dr. Hausner swój wielce ciekawy referat.

W zakończeniu zebrania przewodniczący p. sędzia Friede podkreślił, że Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych od szeregu lat prowadzi konsekwentną propagandę dla obudzenia zainteresowania handlem eksportowym. Propaganda ta nie tylko przyczyniła się do obudzenia tego zainteresowania w szeregach przedstawicieli handlowych, ale i w szerszych sferach gospodarczych oraz skoniła wielu przedstawicieli han-

dlowych do praktycznych prób eksportowych, uwieńczonych pomyślnymi wynikami. Czyniąc to Stowarzyszenie spełnia społeczno-gospodarcze zadanie, ciężące na instytucji społecznej, która w swych przewidywaniach powinna patrzeć daleko naprzód, nie ograniczając się li tylko bezpośrednimi kłopotami dnia dzisiejszego.

Zdaniem p. sędziego Friedego, referat p. radcy Hausnera nie tylko był wysoce interesującym dlatego, że przedstawił pozytywne możliwości nowych stosunków handlowych, ale że podkreślił w tej dziedzinie twórczą niezbędną rolę zawodu przedstawicieli handlowych, wskazując jednocześnie, że Polska interesować się powinna dla swego eksportu nie rynkami już nasyconymi, lecz takimi, które stoją jeszcze otworem dla rzutkiego i przedsiębiorczego kupca.

Wreszcie p. prezes Friede zapowiedział, że Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych podejmie inicjatywę zorganizowania eksportowej wycieczki badawczej do krajów Bliskiego Wschodu i postara się rzecz tą wsprowadzić w czyn.

„Nożyce”

Przegląd sytuacji w świetle cen

Nasze położenie gospodarcze pozostaje nadal b. ciężkie.

Niezmiernie niskie ceny zbóż na rynkach krajowych, dużo niższe od cen w analogicznym okresie roku ubiegłego, niższa cen produktów hodowlanych na rynku wewnętrznym przy jednoczesnym spadku tych cen na rynkach eksportowych z towarzyszącym temu spadkowi zahamowaniem eksportu trzody i produktów hodowlanych — oto w ogólnych zarysach trudności w jakich znajduje się rolnictwo.

Na pogłębienie tych trudności wpływają ogromne sumy zobowiązań ciężących nad tą grupą gospodarczą. Termin płatności tych zobowiązań wobec banków państwowych, ulegający kilkakrotnemu prolongowaniu, przypada ostatecznie dla poważnej części tych kredytów na koniec bieżącego roku. Musi to wywołać pewne perturbacje wśród rolnictwa, walczącego z dotkliwym brakiem kapitału.

Liczba bezrobotnych, która osiągnęła w marcu r. b. maksimum, wykazuje co prawda nieprzerwany spadek i to dość szybki. Jednakże ogólna ilość bezrobotnych, wynosząca w pierwszym tygodniu października około 170 tys. ludzi, jest nadal b. wysoka i blisko 100 tys. ludzi wyższa niż w tym okresie r. ub. i stanowi około 20% ogółu robotników objętych statystyką. Największe stosunkowo zmniejszenie się bezrobocia wykazał okręg łódzki. Ilość bezrobotnych zarejestrowanych w okręgu łódzkim spadła od sierpnia do października o 7 tys. zgórą, co jest wynikiem wzrostu produkcji w włókiennictwie w związku z ożywieniem sezonowym. W mies. październiku wzrost produkcji w włókiennictwie uległ zahamowaniu, w pozostałych zaś gałęziach gospodarczych z wyjątkiem przemysłu węglowego, w którym notowano pewną poprawę,

spowodowaną zwiększonym zapotrzebowaniem węgla na zimę — nie zaszła żadna poprawa tak, że liczyć się nie należy z dalszym spadkiem bezrobocia.

Problem cen stanowi w dalszym ciągu punkt ciężkości przeżywanego przez nas kryzysu. Obecna depresja gospodarcza rozpatrywana z punktu widzenia spadku cen i wytworzonej rozpiętości między cenami produktów rolnych i cenami produktów przemysłowych musi nasunąć bardzo poważne obawy zarówno co do głębokości obecnego kryzysu jak i samej jego długotrwałości.

Kształtowanie się cen w roku bieżącym przedstawia się następująco:

(Wskaźnik cen hurtowych. 1927 = 100.)

	r. 1929 m. IX	r. 1930 m. VIII	IX
Artykuły przemysłowe	102,9	93,2	92,0
Artykuły rolne	82,0	68,2	65,5
Rozpiętość w wskaźniku	20,9	25,0	26,5

Powyższe wskaźniki nie wykazują jednak faktycznego wpływu cen na najistotniejszą dla nas rzecz, a mianowicie na kształtowanie się siły nabywczej ludności.

Celem otrzymania zestawienia wskaźników bardziej bliskich prawdy i ilustrujących stosunek wartości, jakie ludność miejska otrzymuje za swoje produkty i jakie płaci za produkty przemysłowe, należałoby porównać wskaźniki hurtowe cen produktów rolnych z wskaźnikami detalicznymi cen produktów przemysłowych, ponieważ chłop sprzedaje z natury rzeczy swoją produkcję przeważnie hurtownikowi, nabywa zaś wyroby przemysłowe u detalisty.

Porównanie powyższe wypada następująco:

	r. 1929 m. IX	r. 1930 m. VIII	IX
Wskaźnik cen detalicznych produktów przemysłowych	110,6	111,1	111,1
Wskaźnik cen hurtowych produktów rolnych	82,0	68,2	65,5
Rozpiętość wskaźników cen	28,6	42,9	45,6

Jak widzimy z powyższego zestawienia rozpiętość ta wykonuje ostatnio coraz większy wzrost.

Fatalny wpływ powyższego kształtowania się cen na rozwój siły nabywczej ludności wiejskiej, a temsamem na pogłębianie się obecnej depresji, jest oczywisty. Porównanie wskaźników cen detalicznych z hurtowymi zarówno produktów rolnych jak i przemysłowych nasuwa bardzo ciekawe wnioski.

Kształtowanie się tych wskaźników przedstawia się następująco:

	r. 1929 m. IX	r. 1930 m. VII	VIII	IX
Wskaźnik cen detalicznych produktów przemysłowych	110,6	111,0	111,1	111,1
Wskaźnik cen hurtowych produktów przemysłowych	102,9	94,2	93,2	92,0
Rozpiętość	7,7	16,8	17,9	19,1

To kształtowanie się rozpiętości między cenami detalicznymi, a cenami hurtowymi produktów przemysłowych wskazuje, iż zniżka cen produktów przemysłowych, jaka miała miejsce nie przejawiała się dotychczas jeszcze w handlu detalicznym. Innymi słowy zniżka powyższa wynosząca około 10%, która niewątpliwie musiałaby mieć ogromny wpływ na ożywienie konsumpcji produktów przemysłowych, nie doszło z rozmaitych przyczyn do konsumenta; pochłonięta została w całości przez detalistę.

Utrzymujący się na tym samym poziomie, a nawet wykazujący pewne drgnienie in plus wskaźnik cen detalicznych przy równoczesnym dość dużym spadku cen hurtowych tychże artykułów jest zjawiskiem budzącem poważne obawy, zarówno co do samej struktury naszego handlu detalicznego jak i wpływu podobnego kształtowania się cen na rozwój naszej sytuacji gospodarczej.

Wskaźniki anaiogiczne cen produktów rolnych przedstawiały się w tym samym czasie następująco:

	r. 1929 m. IX	r. 1930 m. VII	VIII	IX
Wskaźnik cen detalicznych produktów rolnych	101,0	97,0	92,2	89,0
Wskaźnik cen hurtowych produktów rolnych	82,0	71,3	68,2	65,5
Rozpiętość	19,0	25,7	24,0	23,5

Jak widzimy kształtowanie się cen produktów rolnych w hurcie i detalu ma przebieg bardziej normalny.

Po przejściowym wzroście rozpiętość między cenami w detalu i hurcie, wywołanym silnym spadkiem cen produktów rolnych, rozpiętość powoli spada, co świadczy, iż spadek cen artykułów rolnych przenika także powoli i do detalu, jakkolwiek dotychczas jeszcze nie w tym samym stopniu, co w hurcie.

Innymi słowy, część tych korzyści, jaką winien osiągnąć konsument ze spadku cen artykułów rolnych, została w pewnym stopniu zainkasowana przez pośrednika. Jednakże zjawisko powyższe, do pewnego stopnia naturalne, nie posiada o ile się rozchodzi o artykuły rolne, tak niepokojącego charakteru, jak w zakresie artykułów przemysłowych.

O ile będziemy traktować obecny kryzys gospodarczy w Polsce w pierwszym rządzie jako wynik zachwiania się ustalonej równowagi cen produktów rolnych i przemysłowych, to kształtowanie się tych przyczyn w chwili obecnej nasuwa bardzo poważne obawy, do dalszego rozwoju sytuacji i ewentualnych widoków poprawy. M. W.

Niedopuszczalne metody

niektórych zagranicznych firm kupieckich

Konsulat Generalny R. P. we Frankfurcie nad Menem nadesłał następujące swe spostrzeżenia, dotyczące stosowanych w świecie kupieckim metod oszukiwania klientów. Obserwacje te pochodzą częściowo z terenu niemieckiego, gdzie powstają nieraz firmy fikcyjne w celach spekulacyjnych, częściowo zaś dotyczą zjawisk, spotykanych przez kupiectwo niemieckie w stosunkach handlowych z zagranicą, a głównie z odległymi rynkami.

Częstokroć zdarzają się wypadki dostarczania towarów nieznanym firmom zagranicznym, skutkiem czego większość takich transakcyj pozostaje nieuregulowana gdyż koszty procesu się nie opłacają lub

trudności prawne powodują rezygnację z procesu. Warunkiem sine qua non pozostaje zatem zawsze dobra informacja o kliencie i to nietylko zasięgnięta z jednego źródła, lecz conajmniej z dwóch od siebie niezależnych. W żadnym wypadku nie powinno się opierać na referencjach firm, podanych przez klienta samego, gdyż zachodzi prawdopodobieństwo często spotykanego oszustwa w ten sposób, iż klient podaje firmy poważne, wobec których wywiązuje się ze swych zobowiązań punktualnie i które wskutek tego dadzą referencje dobre, a z drugiej strony dopuszcza się wobec innych firm nieprawidłowości lub oszustwa. Zwłaszcza ma to miejsce ze strony firm, zajmujących się różnymi branżami. Podają one wów

czas referencje pewnej tylko branży, w której pracują solidnie i otrzymują potrzebne referencje.

W stosunkach polsko-niemieckich stwierdzono np. zwyczaj drukowania szumnych tytułów i prospektów i rozsyłania zagranicę celem wywołania wrażenia, iż dana firma jest firmą poważną i solidną. Tymczasem okazuje się, iż właścicielami są zwykle ludzie zupełnie bez środków finansowych — kombinatory. Fakty takie ujawnił Konsulat Generalny we Frankfurcie po stronie niemieckiej, jak wyżej wspomniano. Sposób ten służy po większej części do wyludzenia od łatwowiernych zaliczek na przyszłe transakcje, mniejszych przesyłek towarowych lub też wzorów towarowych o pewnej wartości pieniężnej, przyczem mowy o tem niema, aby nadesłane przesyłki towarowe zostały kiedykolwiek zapłacone, ponieważ procesowanie się zagranicą o mniejsze należności ze względu na kosztą się nie opłaca. Specjalnie ulubionym procederem jest ten sposób oszustwa w krajach, w których niema zwyczaju płacenia za nadesłane wzory, jak m. in. w Indjach. Firmy niemieckie w wypadkach, kiedy wzór przedstawia pewną wartość handlową, żądają od firm nieznanymi uprzednio nadesłania odpowiedniej sumy pieniężnej.

Do tej samej kategorii oszustw możnaby zaliczyć także zamawianie w pierw drobnych partij towarów i płacenie za nie natychmiast, a później zamawianie dużych partij i niepłacenie ich, licząc na rezygnację dostawcy zagranicznego z powodu trudności dochodzenia swych praw zagranicą.

Najczęściej stosowana jest metoda zamawiania towarów łatwo psujących się lub standaryzowanych, których wykupienia się nie dokonuje, twierdząc, iż nadesłany towar nie odpowiada zamówieniu. Nawet w stosunku do towarów standaryzowanych zdarzają się tego rodzaju twierdzenia. Stąd powstają zazwyczaj targi między dostawcą i odbiorcą, a z reguły zostaje osiągnięty cel oszustwa, mianowicie uzyskanie obniżenia ceny zwłaszcza wówczas, kiedy zwrot przesyłki byłby zbyt kosztowny, a towar nie wytrzymuje dalszego leżenia. Przy takich towarach oszust pierwsze przesyłki akceptuje bez zastrzeżeń, aby uspić czujność dostawcy i zaskoczyć go przy większej dostawie. Czynią to nawet firmy godne zaufania, gdy napotkają jakikolwiek powód niedotrzymania warunków dostawy. Stąd wniosek, iż pierwszym warunkiem powodzenia eksportu i uniemożliwienia tego rodzaju eksperymentów, to ściśle dotrzymanie warunków co do jakości towarów, opakowania i t. d., aby nie dać powodu do zastrzeżeń ze strony odbiorcy. Trzeba bowiem się liczyć z faktem, iż nawet pomoc ekspertów miejscowych nie zawsze bywa bezstronna, zwłaszcza wówczas, kiedy dostawca zagraniczny nie ma na miejscu odbioru towaru własnych osób zaufanych, którymby mógł zlecić dalszą sprzedaż towaru lub ew. udział w orzeczeniu ekspertów.

Dalszą konsekwencją tej metody jest często spotykana sprzedaż aukcyjna nadesłanego towaru, przyczem odnośna firma nabywa towar po cenie wprost śmiesznej lub jak to ma miejsce w niektórych krajach zamorskich, odnośna firma podsuwa fikcyjnego nabywcę, aby uniknąć następstw prawnych.

Tam też, t. j. w krajach pozaeuropejskich, z powodu często nieuregulowanych stosunków, jak np. brak rejestru handlowego i prawa firmowego, zdarzają się dwie możliwości oszustwa, raz przez zmianę siedziby i nazwy firmy, powtóre niemożności stwier-

dzenia osoby odpowiedzialnej za zobowiązania handlowe. Mianowicie w krajach afrykańskich specjalnie ulubioną jest zmiana siedziby firmy, która następuje, gdy grozi dochodzenie sądowe lub gdy oszust został publicznie ujawniony. W krajach natomiast o uregulowanych stosunkach prawnych firma zamawiająca sprzedaje dostarczony towar osobom zakonspirowanym, sama zaś opuszcza swą siedzibę, co idzie zwykle w parze ze zmianą nazwy firmowej. Wydawałoby to się w stosunkach uregulowanych za mało prawdopodobne, a mimo to według zapewnień sfer kupieckich, są to wypadki stosunkowo częste. Tam gdzie niema prawa rejestru i prawa firmowego, trudno stwierdzić, kto właściwie odpowiada za zobowiązania. W tych wypadkach zaleca się dopilnować, zwłaszcza z krajowcami, aby zamówienia i tp. zobowiązania były zaopatrzone podpisami wszystkich współwłaścicieli firmy.

Przepisywanie majątku na osobę nienależącą do firmy, lub kombinacje z towarami komisyjnymi, są tak ogólnie stosowane i znane, iż nie potrzeba ich specjalnie omawiać w ramach niniejszego tematu.

Wskazaniem natomiast jest zanotować istniejące dwa systemy wywiadu dla uzyskania odpowiednich informacji o firmach. Podczas gdy w krajach europejskich przeważa wywiad specjalnych firm prywatnych, trudniących się zbieraniem informacji o firmach, w krajach anglosaskich prawie wyłącznie dominują biura wywiadu kredytowo-informacyjnego przy izbach handlowych i poszczególnych związkach gospodarczych. System ten ma być lepszym od poprzedniego, gdyż odznacza się podobno większą ścisłością i gwarancją ze względu na to, iż informacji tych udzielają sami kupcy swoim związkom i tem samem biuram stojącym na straży ich interesów.

W Niemczech system ten się nie przyjął, lecz mimo to znalazł uznanie w niektórych organizacjach przemysłowo-handlowych.

Książka o Szwajcarii

Centrala Szwajcarska dla popierania handlu i przemysłu (z siedzibą w Zurychu i Lozannie) wydała ostatnio w języku niemieckim książkę pod tytułem „Szwajcaria, Gospodarka i Przemysł” („Die Schweiz, Wirtschaft und Industrie”).

Wydawnictwo to ze wszech miar zasługuje na uwagę. W sposób zwięzły, wyczerpujący i wszechstronny przedstawia ono obecny stan wszystkich gałęzi wytwórczości szwajcarskiej, system celny oraz politykę handlową i finansową.

Wobec stałego zacieśniania się stosunków handlowych polsko-szwajcarskich oraz dążeń w kierunku ich racjonalizacji informacje o życiu gospodarczym Szwajcarii są dla naszych kupców szczególnie cenne i aktualne.

Na najwyższe uznanie zasługuje również szata zewnętrzna omawianej książki, zawierającej cały szereg precyzyjnie wykonanych zdjęć i wydanej bardzo starannie i estetycznie.

Import bawełny amerykańskiej przez Gdynię

Utrudniony eksport przędzy do Rumunii

Dnia 20 b. m. przybyły do Gdyni pierwsze bezpośrednie transporty bawełny amerykańskiej, w ilości 500 bel, na statkach „Tennessee” i „Magnus”, należących do Zjednoczonego Towarzystwa Okrętowego w Kopenhadze (Det Forenede Dampskibs-Selskab, A/S. Kopenhagen). Jak nas informuje p. A. Rysenberg, przedstawiciel tego towarzystwa, pionierem tej tak ważnej dla naszego życia gospodarczego, a szczególnie dla rozwoju portu gdyńskiego akcji jest „Włókiennicza Spółka Akcyjna, N. Eitingon i S-ka” w Łodzi.

Poza powyższymi transportami są w drodze już dalsze statki Zjednoczonego Towarzystwa Okrętowego w Kopenhadze, wiozące ładunki bawełny amerykańskiej dla firmy Eitingon oraz dla Tow. Schlösserowskiej Przędzalni Bawełny i Tkalni w Ozorkowie. — Jak nas informują źródła miarodajne, również i inne firmy przemysłowe, jak: Scheibler i Grohmann, Ludwik Geyer, Karol Hoffrichter, Karol Steinert, Adam Osser i inni już skutecznie zakupy z załadowaniem do Gdyni zamiast Bremy.

Należy przypuszczać, że te pierwsze kroki, poczynione w kierunku rozwoju portu gdyńskiego, który szczególną opieką otacza Pan Minister Przemysłu i Handlu Inż. Eug. Kwiatkowski, przyczynią się znacznie do ożywienia ruchu towarowego w naszym porcie rodzimym.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę imponującą cyfrę 80.000 ton, czyli 400.000 bel bawełny, które rocznie zdolny jest przerabiać polski przemysł włókienniczy, to zrozumiemy wagę tych bezpośrednich transportów bawełny dla rozrostu portu gdyńskiego. Pozatem przywóz bezpośredni bawełny ma potężne znaczenie dla całokształtu Polski gospodarczej. Celem zobrazowania tych wpływów przytaczamy kilka cyfr: przewóz kolejowy z Gdyni do centrów polskiego przemysłu włókienniczego przyniesie ministerstwu komunikacji cztery miliony złotych; koszt przeladowania i t. p., które umożliwią zatrudnienie znacznych rzesz pracowników osiągnąć mogą cyfry około miliona złotych; pozatem następują wpływy osiągnięte ze składowania i całego szeregu innych czynności związanych z opłatami, przynoszącemi również około jednego miliona złotych. — Dotychczas zmuszeni byliśmy przeważną część tych sum wysyłać zagranicę, co nie wpływało dodatnio na równowagę naszego bilansu handlowego. —

Jest oczywiście sprawą niełatwą skierować w krótkim czasie całe zapotrzebowanie bawełny polskiego przemysłu włókienniczego bezpośrednio do Gdyni i jeżeli uda się w pierwszym roku osiągnąć cyfry, chociażby części naszego zapotrzebowania, to będzie to dla nas prognozą dalszego rozwoju. —

Już pierwsze transporty kierowane przez przemysłowców włókienniczych do portu gdyńskiego rozbudziły zainteresowanie poważnych amerykańskich domów bawełnianych jak Anderson, Clayton and Co., Houston i Southern Cotton Co., Dallas w kierunku rozpoczęcia składowania bawełny w Gdyni, i w najbliższym czasie delegują domy te swych rzeczoznaw-

Obok tkanin bawełnianych drugą z kolei nader ważną pozycją polskiego eksportu włókienniczego jest przędza wigonjowa wywożona w ciągu ostatnich lat przez szereg fabryk okręgu łódzkiego w coraz większych ilościach. Od kilku tygodni rozwijający się pomyślnie eksport przędzy tej został zahamowany wskutek trudności stosowanych przez rumuńskie władze celne: Przędza wigonjowa, produkowana z szat bawełnianych, clona była bowiem dawniej na pozycji 508 wzgl. 510 rumuńskiej taryfy celnej, obejmującej wszelkie rodzaje przędzy bawełnianej. Okólnikiem z dnia 4 sierpnia b. r. rumuńskie Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom celnym stosować wobec przędzy wigonjowej, zawierającej choćby minimalne ślady wełny pozycję 150 i nast. rumuńskiej taryfy celnej, co oznacza zwiększenie cła o kilkaset procent i oczywiście całkowicie podcina dalsze możliwości wywozu polskiej przędzy wigonjowej do Rumunii.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podjęła za pośrednictwem Rady Handlowego w Bukareszcie kroki interwencyjne, zmierzające do uzyskania zgody władz rumuńskich na czenie przędzy wigonjowej jako bawełnianej, o ile zawartość wełny w przędzy tej nie będzie przekraczała 3%. Podjęte w tej sprawie starania są jednak narazie bezskuteczne, gdyż rumuńskie Ministerstwo Skarbu nie zgadza się nawet na 1% zawartości wełny, co ze względów technicznych równoznaczne jest z całkowitym zakazem przywozu przędzy wigonjowej.

Akcja Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w tej doniosłej dla życia gospodarczego okręgu łódzkiego sprawie będzie jednak energicznie kontynuowana tembardziej, że Rumunia nie produkuje dostatecznej ilości przędzy wigonjowej i że wymienione administracyjne zarządzenie władz rumuńskich, kolidujące ze stanem, jaki trwał w chwili zawarcia polsko-rumuńskiej umowy handlowej z r. b., godzi specjalnie w interesy eksportu polskiego, stosowane jest bowiem szczególnie rygorystycznie przez urząd celny w Cernauti.

ców, celem zbadania możliwości składowania bawełny w Gdyni.

Oczywiście, że doświadczenia poczynione przez przemysł włókienniczy przy tych pierwszych transportach skierują uwagę czynników miarodajnych na ewentualne usterki i braki w urządzeniach portowych i komunikacyjnych. —

Znając zainteresowanie Pana Ministra Kwiatkowskiego dla rozwoju portu gdyńskiego, nie należy wątpić, że uczyni on wszystko co będzie w mocy jego, ażeby tę młodą dziedzinę w naszej rodzimej gospodarce doprowadzić do potężnych i imponujących rozmiarów.

Postulaty gospodarczej Łodzi

w sprawie komunikacji kolejowej

W związku z pracami, podjętymi przez władze kolejowe nad letnim rozkładem jazdy pociągów osobowych, który ma obowiązywać od dnia 15.V.1931 r. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi—po uprzednim porozumieniu się z organizacjami gospodarczymi swego okręgu, zgłosiła szereg szczegółowo umotywowanych postulatów.

Izba na wstępie stwierdziła, że w roku ubiegłym i bieżącym władze kolejowe wprowadziły już wprawdzie szereg udogodnień w komunikacji osobowej, które znalazły swój wyraz w następujących zarządzeniach: utrzymanie w okresie zimowym jednej pary pociągów przyspieszonych pomiędzy Lwowem, Łodzią i Poznaniem, zniesienie opłaty za pośpiech w pociągu rannym do Warszawy (odj. z Łodzi 7,40) i z powrotem, wprowadzenie wagonu bezpośredniego z Łodzi Fabrycznej do Krakowa i Katowic, wprowadzenie wagonu sypialnego w pociągu Łódź-Kal.—Lwów i t. p.

Następnie o ile idzie o dezyderaty okręgu łódzkiego, które w dalszym ciągu domagają się załatwienia, Izba wskazała, iż przede wszystkim na linii Łódź—Warszawa kursuje wprawdzie kilkanaście pociągów dziennie, istniejąca jednak obecnie komunikacja wykazuje w godzinach przedpołudniowych zbyt wielkie przerwy. Tak zatem od godz. 7,40 do godz. 13,10 brak jakiegokolwiek pociągu bezpośredniego do Warszawy. W związku z tem Izba wypowiedziała się za uruchomieniem pociągu przyspieszonego odchodzącego ze stacji Łódź-Fabr. około godz. 10-tej. Pociąg powrotny, wychodzący z Warszawy o godz. 21,30 nie wykazuje zadowalającej frekwencji, ponieważ przybywa do Łodzi dopiero o godz. 23,59 co na stosunki łódzkie jest porą zbyt późną. Przesunięcie wyjazdu tego pociągu o 30 minut wcześniej stworzyłoby komunikację dogodniejszą i podniosłoby frekwencję. Wcześniejsze połączenie powrotne pociągiem wychodzącym z Warszawy o godz. 19,40 stanowiłoby dogodną komunikację, o ile pociąg odchodzący z Kolušek w soboty i dni świąteczne w okresie letnim o godz. 21,25 kursowałby przez cały rok.

Połączenie z Gdańskiem i Gdynią jest obecnie zadowalające. Chodziłoby jednak o wprowadzenie w pociągu rannym wagonu pulmanowskiego II i III kl. bezpośredniej komunikacji Łódź—Gdynia. Wysuwana przez władze kolejowe przeszkoda w postaci przepisów co do wagi „brutto”, które obowiązują na liniach gdańskich i nie dopuszczają ani jednego wagonu w tym pociągu ponad ograniczoną ilość — dałaby się usunąć przez skasowanie w pociągu dziennym przedziałów I-ej klasy, które nie wykazują dostatecznej frekwencji.

Połączenie nocne z Gdynią doznałoby usprawnienia przez zwiększenie liczby bezpośrednich wagonów i wprowadzenie wagonu sypialnego.

Łódź w dalszym ciągu dotkliwie odczuwa brak takiego połączenia kolejowego z Poznaniem, które

pozwoliłoby pasażerom łódzkim w ciągu jednego dnia odbyć podróż do Poznania i wrócić zpowrotem. Brakowi temu możnaby zaradzić w ten sposób, że pociąg osobowy wychodzący z Łodzi o godz. 7-ej kursowałby jako przyspieszony, wskutek czego przybywałby do Poznania około godz. 12,30. Inne rozwiązanie tej kwestji możnaby znaleźć, przesuwając o dwie godziny wstecz odejście pociągu przyspieszonego Lwów—Łódź—Poznań, który obecnie odchodzi z Łodzi w kierunku Poznania o godz. 10,04. —

Połączenie bezpośrednie z Krakowem i Katowicami winno być — zdaniem Izby — uzupełnione przez wprowadzenie bezpośrednich wagonów przy pociągach nocnych. Niemniej koniecznym jest uruchomienie bezpośredniej komunikacji z Łodzi Fabr. do Zakopanego i Krynicy, albowiem kuracjusze łódzcy, udający się do uzdrowisk małopolskich muszą prześiadać się w Koluškach do wagonów zazwyczaj nadmiernie przepełnionych. Z kolei Izba wskazała potrzebę wprowadzenia bezpośredniego połączenia Łodzi z Bielskiem, które konieczne jest ze względu na stosunki handlowe łączące te dwa największe ośrodki polskiego przemysłu włókienniczego.

W sprawie połączeń z zagranicą wysunięte zostały, jako najbardziej interesujące okręg łódzki, następujące dezyderaty:

Przyspieszenie odejścia pociągu pospiesznego Warszawa—Berlin, odchodzącego z Warszawy o godz. 19,21. Pociąg ten przybywa do Berlina Schl. Bhf. o godz. 7,47, gdy tymczasem pociąg pospieszny FD26, przybywający do Paryża tego samego dnia o godz. 23,10 opuszcza dworzec ten o godz. 7,44, t.j. o trzy minuty wcześniej. Następny pociąg w tym samym kierunku odchodzi dopiero o godz. 9,46 wobec czego pasażerowie zmuszeni są czekać w Berlinie dwie godziny. Następnie Izba wskazała na konieczność wprowadzenia wagonów bezpośredniej komunikacji pomiędzy Łodzią a Pragą, Wiedniem i Budapesztem oraz na potrzebę podjęcia kroków m. in. w Zarządzie kolei czechosłowackich celem skrócenia nadmiernie długich postojów wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa—Budapeszt. Równocześnie Izba podtrzymała nadal swoje dezyderaty z roku ubiegłego, dotyczące restytucji trasy pociągu Warszawa—Paryż i zpowrotem przez Łódź. Celem dalszego usprawnienia komunikacji podmiejskiej na liniach Łódź—Koluški, Łódź—Sieradz i Łódź—Głowno celowe byłoby wprowadzenie w okresie letnim dodatkowych pociągów świątecznych dla obsługi lokalnego ruchu wycieczkowego.

Wkońcu Izba stwierdziła, że wprowadzenie w roku bieżącym czternastodniowych biletów okrężnych okazało się nader pożyteczną inowacją. Izba wypowiedziała się jednak za możliwością przedłużania za odpowiednią dopłatą ważności tych biletów na dalszy okres 7-miu wzgl. 14-dni, a gdyby to nie było możliwe—wskazała na potrzebę wprowadzenia biletów okrężnych ważnych na przeciąg 21—28 dni.

Problem braku złota w Komitecie Finansowym Ligi Narodów

Komitet Finansowy Ligi Narodów zakończył już swoje badania nad produkcją i zapotrzebowaniem złota. Z tymczasowego sprawozdania komisji specjalnej wynika przede wszystkim, że produkcja złota na kuli ziemskiej obecnie wynosi prawie 500 milionów dolarów i że w najbliższym dziesięcioleciu nastąpi stałe obniżenie produkcji. W najpomyślniejszym zatem wypadku, czyli przy niskim pokryciu biletowym w 33 procentach, roczny przyrost produkcji złota nie wystarczy do zaspokojenia zapotrzebowania monetarnego. Zaznaczyć zaś jeszcze należy, iż o ile nie odkryje się nowych złóż złota lub nie wydoskonalą techniki eksploatacyjnej, to po 1940 roku brak złota zaostriże się w tempie przyspieszonym.

Okazuje się zatem, iż jedną z najważniejszych kwestyj jest racjonalny rozdział złota. Jeśli bowiem rozdział byłby tylko wynikiem nienormalnej konkurencji poszczególnych małych krajów, lub też gdyby rozdział osiągnął tylko ten skutek, że zmobilizowałyby znaczne zapasy złota, to musiałyby stąd wyniknąć ciężkie wstrząsy ogólnego poziomu cen.

Na podstawie przytoczonych przez siebie faktów Komitet Finansowy Ligi Narodów dochodzi do następujących praktycznych propozycji:

1) szereg krajów czołowych powinienby drogą międzynarodowego porozumienia spowodować obniżenie dotychczasowych ustawowych granic minimalnych pokrycia biletowego. W tym celu zaś byłoby wskazane rozszerzenie ruchu czekowego i żyrowego oraz wzmoczenie ruchu monet zdawkowych dla kwot drobnych,

2) powrót do waluty złotej przyczyni się do bardziej ekonomicznego użytku złota i dlatego należy zalecić krajom, które jeszcze nie ustabilizowały swojej waluty, by ją również ugruntowały na złocie. Wskazane jest atoli, by wszystkie kraje o walucie złotej bardzo ostrożnie postępowały przy wymianie dewiz na złoto,

3) zdając sobie dobrze sprawę, że takie naginanie waluty złotej spotka się z krytyką, ponieważ mogłoby pociągnąć za sobą ryzyko inflacji, gdyby było fałszywie stosowane, Komitet Finansowy Ligi Narodów doszedł jednak do przekonania, że niebezpieczeństwo to dałoby się uniknąć, gdyby rezerwy dewizowe skoncentrowano w Bankach Centralnych. Kooperacja wreszcie w tym kierunku, by w razie wojny zapasy dewiz nie ulegały konfiskacie, w znacznej mierze przyczyni się do zwiększenia zaufania do tego systemu.

RZĄDOWE ZAMÓWIENIA DLA PRZEMYSŁU

Jakkolwiek kryzys w przemyśle polskim został w ostatnich czasach do pewnego stopnia opanowany i ogólna sytuacja w produkcji przemysłowej poprawiła się znacznie, to jednak dalecy jeszcze jesteśmy od normalnego dla naszego państwa stanu rzeczy. Znaczna ilość dużych zakładów przemysłowych pracuje nadal tylko przez 4—5 dni w tygodniu, część fabryk wreszcie boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi, wpływającymi z braku większych zamówień i skurczenia się rynku.

O powrocie do zupełnie pomyślnych stosunków w dziedzinie produkcji przemysłowej, w najbliższych przynajmniej czasach, nie może być mowy. Zbyt szerokie kręgi zatoczył ogólny kryzys ekonomiczny i zbyt różnorodne są jego przyczyny. Ekonomiści wszystkich krajów, różniąc się w poglądach na pewne drugorzędne objawy i przyczyny kryzysu, zgadzają się na jedno: kryzys obecny może być zwalczony ostatecznie tylko w drodze skonsolidowania inicjatywy prywatnej z ingerencją rządową, przyczem niezbędne jest najdalej idące i jak najszersze porozumienie się poszczególnych rządów celem stworzenia *sui generis* koalicji kontrkryzysowej.

Obecny rząd polski dawno już zrozumiał tezę powyższą i z całą bezstronnością należy przyznać, że w walce z kryzysem ekonomicznym wykazał dużo inicjatywy i energii. Przede wszystkim więc nawiązał bliższy i istotny kontakt z organizacjami ekonomicznymi i przemysłowymi, wykazując przy każdej okazji głęboką znajomość rzeczy i wielkie zainteresowanie potrzebami przemysłu. Niezależnie od tego rząd

polski rozpoczął akcję, zmierzającą do porozumienia się z rządami innych państw celem wspólnego zwalczania kryzysu. W dziedzinie wewnętrznej polityki przemysłowej czynniki rządowe zaakceptowały w zasadzie postulat przemysłu, aby przyspieszyć, celem złagodzenia kryzysu, szereg większych zamówień rządowych. W związku z tem powołana została przez p. Ministra Przemysłu i Handlu specjalna komisja, która opracowała już szereg wniosków i przedstawiła je do uchwalenia Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów. Wnioski te dotyczą przede wszystkim zamówień z budżetu bieżącego i zmierzają do jak najszybszego ich wykonania, a następnie projektują, aby już obecnie na poczet przyszłych budżetów udzielić pewnych zleceń kredytowych, zwłaszcza w tych dziedzinach przemysłu, które cierpią najbardziej na brak dostatecznego zatrudnienia.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zaakceptował w zasadzie wnioski powyższe i znaczna ich część została już zrealizowana. Mianowicie zrealizowano już przeszło 75 proc. zamówień z budżetu bieżącego, obecnie zaś prowadzone są z całą energią badania, co do zleceń na rachunek budżetów przyszłych. Ponieważ sprawa jest bardzo skomplikowana, a rząd obecny, jak wiadomo, postępuje zawsze z rozwagą i celowością, przeto decyzja nie mogła zapaść *ex abrupto*. W każdym razie spodziewać się należy, że w najbliższym czasie niektóre gałęzie przemysłu, a w pierwszym rzędzie przemysł żelazny i włókienniczy otrzyma znacznie większe zamówienia rządowe na rachunek przyszłych budżetów. W. Z.

Prawo o odroczeniu wypłat i postępowaniu upadłościowym

Postulaty Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej

Uważając, iż jednym z najaktualniejszych zadań ustawodawczych w chwili bieżącej jest należyte unormowanie zagadnienia ochrony wierzycieli, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi przedstawiła Związkowi Izb na ostatnio odbytym zjeździe w Warszawie szczególne wnioski, dotyczące zmian, jakim ulec winno w drodze nowelizacji dekretowej rozporządzenie Prezydenta R. P. o odroczeniu wypłat oraz przepisy obowiązującego prawa upadłościowego.

W szczególności, o ile idzie o rozporządzenie w przedmiocie odroczenia wypłat, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, stwierdzając bezwzględną potrzebę zaostreżenia wymogów, które stawić należy dłużnikom ubiegającym się o odroczenie wypłat, wystąpiła z postulatem, iż na dłużnika nałożyć należy obowiązek przedstawienia bilansu, sporządzonego w każdym wypadku na podstawie prawidłowych ksiąg handlowych, przyczem odnośne księgi winien on prowadzić conajmniej od roku. Do podania dłużnik powinien załączyć znacznie dokładniej niż dotychczas opracowany plan sanacji, z którego wywnioskować można by nie tylko, na jakich podstawach opiera się twierdzenie o możliwości uzdrowienia przedsiębiorstwa, ale z drugiej strony także, jakie w tym celu podjęte zostaną przedsięwzięcia sanacyjne. Ponieważ obowiązujące przepisy przewidują, iż sądy warunkowo tylko zwracają się do Izb Przemysłowo-Handlowych o opinię w sprawie użyteczności gospodarczej przedsiębiorstwa ubiegającego o nadzór, Izba Łódzka wystąpiła z dezyderatem, iż zasięganie odnośnej opinii powinno posiadać charakter obowiązkowy, przyczem rozszerzyć należy ją na sprawę celowości udzielania nadzoru.

Zkolei Izba zaprojektowała odpowiednie poprawki, zmierzające do przyspieszenia trybu postępowania w sprawie nadzorów i to zarówno w instancji I-ej, jak i II-ej, t. j. apelacyjnej. Izba podniosła, iż sąd, oddalając podanie o odroczenie wypłat, odrzucając wniosek o otwarcie postępowania układowego, wzgl. nie zatwierdzając układu zapobiegawczego, może dłużnikowi z urzędu ogłosić upadłość. Uważając, iż czynnikiem, który w dużej mierze wpłynąć może na poprawę stosunków, byłoby zwiększenie odpowiedzialności nadzorczy sądowego za działania i czynności, kolidujące z interesami wierzycieli i wymogami, od których spełnienia zawisła jest sanacja przedsiębiorstwa, Izba zaprojektowała odpowiednie wnioski nowelizacyjne w tym kierunku. Wychodząc z założenia, iż wierzycielom należy zapewnić wydatniejszy niż dotychczas wpływ na tok postępowania w szczególności zaś użyć im możliwości czuwania nad sposobem wykonywania układu zapobiegawczego, Izba wypowiedziała się za wprowadzeniem instytucji rady wierzycieli według zasad, przyjętych w ustawodawstwach zachodnio-europejskich.

Licząc się z faktem, iż w interesie sanacji przedsiębiorstwa nieodzowne jest jak najdalej idące uprzywilejowanie długów przedsiębiorstwa, zaciągniętych w czasie trwania nadzoru sądowego, Izba i w tej kwestji zaproponowała szczególne zmiany obowiązujących przepisów. Wkońcu Izba wystąpiła z projektem, by w drodze nowelizacji obowiązującego rozporządzenia o zapobieganiu upadłości przyznano Radzie Ministrów na wniosek Ministra Sprawiedliwości prawo wprowadzenia przepisu, iż dłużnik ubiegający się o odroczenie wypłat winien równocześnie złożyć propozycje układowe, co wydatnie przyspieszyłoby tryb postępowania ugodowego.

Postulaty powyższe zasadniczo zaakceptowała Komisja, wyłoniona w tym celu przez Związek Izb, w chwili obecnej zaś kontynuowane są prace, dotyczące ustalania ostatecznego brzmienia zmian proponowanych przez Izbę Łódzką.

W sprawie postępowania ugodowego w Małopolsce ta sama Komisja, na wniosek Izby Łódzkiej, wypowiedziała się za uchyleniem w Małopolsce prestarzałej austriackiej ordynacji ugodowej i wprowadzeniem na jej miejsce rozporządzenia Prezydenta Rzeczpl. P. o odroczeniu wypłat po uprzednim nowelizowaniu go stosownie do podanych powyżej postulatów.

Wreszcie w dziedzinie prawa upadłościowego, Izba Łódzka jako najpilniejszy dezyderat wysunęła sprawę zmiany przepisów tegoż prawa obowiązującego na Ziemiach Wschodnich. W szczególności nieodzowne jest wprowadzenie przepisu, iż o upadłości decyduje niepłacenie zobowiązań, nie zaś — jak dotychczas — niemożność ich zaspokojenia, co umożliwiłoby nieuczciwym dłużnikom na kresach nadużywanie tego przepisu z wyraźną szkodą dla wierzycieli.

Według posiadanych przez Izbę informacji również i Ministerstwo Przemysłu i Handlu uważa rewizję prawa o odroczeniu wypłat i postępowaniu upadłościowym za sprawę, domagającą się jak najszybszego załatwienia w drodze dekretowej, gdyż postulat ochrony wierzycieli niewątpliwie stanowi w dobie obecnej jedno z najważniejszych zadań ogólnej polityki gospodarczej.

ZWROT PODATKU OBROTOWEGO PRZY EKSPORCIE.

Sprawa zwrotu podatku obrotowego od surowców i materiałów pomocniczych, zużytych do produkcji towarów eksportowanych, utknęła obecnie na martwym punkcie. Z jednej strony stanęło na przeszkodzie ostatecznemu opracowaniu odnośnego projektu stanowisko Ministerstwa Skarbu, kierującego

się względami oszczędnościowymi, z drugiej sama struktura dotychczasowego projektu nieuwzględniająca należycie zainteresowań wszystkich tych branż przemysłowych, któreby słusznie o przywilej korzystania z instytucji powyższego zwrotu ubiegać się mogły.

Projekt ten stanie się prawdopodobnie ponownie aktualny w przyszłym roku budżetowym 1931/32. Czas, dzielący nas od tego okresu, pozwoli zapewne zarówno sferom gospodarczym, jak i miarodajnym, występującym z inicjatywą ustawodawczą, na rzeczowe pogłębienie i opracowanie takiego projektu w omawianej kwestji, któryby uwzględniał najistotniejsze interesy polskiego eksportu. Specjalnie ważną rolę dla eksportu miałyby zainteresowanie się nim sfer rolniczych oraz przemysłu rolnego, które w pracach nad dotychczasowym projektem zostały całkowicie pominięte.

Wszelkie materiały organizacji społeczno-gospodarczych i firm zainteresowanych w tej sprawie, dotyczące motywów i postulatów poszczególnych branż wytwórczych aspirujących w przyszłości do korzystania ze zwrotu podatku obrotowego, przyjmuje Państwowy Instytut Eksportowy, celem zebrania odnośnego materiału do należytego oświetlenia i przewentylowania przyszłego projektu.

KARALNOŚĆ PRZYWOZU BEZ WŁAŚCIWEGO ZEZWOLENIA NA OBSZAR RZPL. POLSKIEJ Z OBSZARU W. M. GDAŃSKA TOWARÓW, POCZODZĄCYCH Z KONTYNGENTÓW, PRYZNANYCH W. M. GDAŃSKOWI UMOWĄ POLSKO-GDAŃSKĄ Z R. 1921.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 2. VI. b. r. przywóz bez właściwego zezwolenia na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z obszaru Wolnego Miasta Gdańska towarów, pochodzących z kontyngentów, przewidzianych w cz. 3, art. 212 umowy polsko-gdańskiej z dnia 24. 10. 1921 r. stanowi przestępstwo z art. 47 ustawy karnej skarbowej bez względu na okoliczności, czy towary te pod względem fizycznym należą do rodzajów, dla których ustanowione jest cło.

W uzasadnieniu cytowanej uchwały Sąd Najwyższy m. in. stwierdził, że 1) aczkolwiek Rzeczpospolita Polska i W. M. Gdańsk stanowią jeden obszar są dwoma odrębnymi obszarami gospodarczymi, 2) okoliczność, iż towar mógł przez czas nawet dłuższy pozostawać na obszarze W. M. Gdańska, nie może mieć żadnego wpływu na określenie jego rzeczywistego pochodzenia, 3) towary, sprowadzone ze wspólnej zagranicy do Gdańska w granicach kontyngentów, dopuszczone są do wolnego obrotu tylko na obszarze Wolnego Miasta, wprowadzenie zaś ich na obszar Rzeczypospolitej jest wzbronione i stanowi przemyślnictwo.

Podając powyższy wyrok S. N. wraz ze streszczeniem uzasadnienia do wiadomości firmom zainteresowanym, przestrzega się zainteresowane firmy przed sprowadzeniem omawianych artykułów z Gdańska, ujawnienie bowiem przez władze celne i skarbowe posiadania tych artykułów spowoduje dla danych firm przykre konsekwencje w postaci konfiskat i kar. Towary przywiezione do Gdańska na zasadzie gdańskich kontyngentów przywozowych, a więc za

gdańskimi pozwoleniami przywozu, przeznaczone są do konsumpcji na obszarze W. M. Gdańska i nie mogą być sprzedawane do Polski.

O PRZYSPIESZENIE EGZEKUCJI NALEŻNOŚCI

Jak słychać Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o procedurze uproszczonej i przyspieszonej egzekwowania należności z tytułu niezapłaconych weksli i otwartych długów, według wyciągów z ksiąg formalnie prowadzonych. Procedura ta ma być o tyle szybsza, że zobowiąże komorników do terminowego wykonywania zgłoszeń, przy czym nie jest wykluczone, że nastąpi wprowadzenie wolnego wyboru komornika, przez co uchylenie obecnego „monopolu terytorjalnego“ odbiłoby się bardzo korzystnie na całości postępowania.

Obecna procedura, obowiązująca na terenie Polski, jest 1) niejednolita, 2) ogromnie skomplikowana i przewlekła. Z tej to przyczyny niejednokrotnie kapitał zagraniczny wstrzymywał się od kredytowych operacji prywatnych na terenie Polski.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ, ZAPŁACONY PRZEZ SPÓŁKĘ ZA PRACOWNIKÓW, JEST POTRĄCALNY OD DOCHODU SPÓŁKI.

Towarzystwo wyjaśniło w postępowaniu administracyjnym, że przejęło na siebie zapłatę tych podatków, o ile chodzi o podatek od uposażeń tytułem uzupełnienia wynagrodzenia pracowników, o ile zaś chodzi o podatek od kapitałów i rent, to z tego powodu, że „było zmuszone wydatek ten ponieść, nie chcąc utracić możliwości otrzymania potrzebnej pożyczki“. Władze nie kwestjonowały tego stanu faktycznego, uważały jednak, że on nie może uzasadnić uwzględnienia tych wydatków przy obliczaniu dochodu, podlegającego opodatkowaniu, ponieważ do ponoszenia tych podatków są z ustawy obowiązane osoby trzecie, mianowicie pracownicy, wzgl. wierzyciele. Zaskarżona decyzja motywuje odmowne załatwienie odwołania w tym punkcie tem, że żądanie nie znajduje uzasadnienia w ustawie. To zapatrywanie jednak nie jest trafne. Art. 10 ustawy, który jest powołany w art. 21. i ma zastosowanie także przy wymiarze podatku od dochodu osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, uznaje w punkcie 5 za niepodlegający obliczeniu tylko podatek dochodowy, wymierzony samemu płatnikowi. Natomiast ustawa nie zawiera postanowienia, któreby zabraniało uwzględnienia przy ustaleniu podstawy wymiaru podatków zapłaconych za osoby trzecie, ani też, tak samo jak ustawa o podatku od kapitałów i rent, nie zawiera zakazu przerzucania podatku. Wobec tego należy sporne wydatki ocenić ze stanowiska przepisów art. 6, wzgl. art. 10 p. 1 ustawy o podatku dochodowym.

Przepisy te nie dają podstawy do wydzielania od uposażeń pracowników wydatków na wynagrodzenie, które pracodawca przejął na całość, ani do traktowania podatku od kapitałów i rent, przejętego przez dłużnika, odmiennie niż odsetek od długów. Należało zatem decyzję instancji odwoławczej, opartą na odmiennej wykładni ustawy, uznać w tym punkcie za niezgodną z ustawą (wyciąg z wyroku N. T. A. z dnia 12. II. 1930 r. L. Rej. 3600/27).

BAWEŁNA

Bawełna amerykańska.

Na światowym rynku bawełnianym w pierwszych trzech tygodniach miesiąca panowała cisza. Sprzedaże arbitrażowe miały miejsce jedynie w niewielkich rozmiarach i dokonywane były przeważnie przez przedsiębiorstwa.

Słabość rynku oraz ogólna depresja gospodarcza wywołują wpływ deprymujący na rozwój sytuacji na rynku bawełnianym osłabiając zainteresowanie bawełną w chwili bieżącej.

Jest rzeczą wątpliwą, czy akcja Farm - Boardu, polegająca na wstrzymywaniu dopływu bawełny na rynek okaże się skuteczną, ponieważ jest ogólnie wiadome że strona zainteresowana wstrzymuje się z zaofiarowaniem bawełny w oczekiwaniu lepszej sytuacji rynkowej i wyższych cen. Z drugiej strony wszelkie restrykcje dokonywane przez Amerykę celem podniesienia cen działają zachęcająco na inne kraje w kierunku rozszerzenia produkcji bawełny.

Spożycie bawełny jest w dalszym ciągu niskie.

Według obliczeń departamentu handlu St. Zjednoczonych przedsiębiorstwa amerykańskie przerobiły we wrześniu r. b. 394 tys. bel bawełny w porównaniu z 354 tys. bel w sierpniu i 545 tys. bel w wrześniu r. ub.

Pomimo panującej ogólnie depresji istnieją już pewne oznaki poprawy w niedalekiej przyszłości. Ostatnie wiadomości z Indji są do pewnego stopnia pocieszające i zdają się wskazywać na stopniowe zaniechanie bojkotu, co musi wywrzeć duży wpływ na poprawę sytuacji.

Zapotrzebowanie w ciągu ostatniego tygodnia było nieco wyższe niż dotychczas.

W kołach przedsiębiorczych daje się zauważyć pewien przypływ optymizmu. Szereg przedsiębiorstw angielskich nieczynnych od kilku miesięcy przygotowuje się obecnie do ponownego podjęcia pracy.

Poziom cen pozostaje w dalszym ciągu niezmiernie niski i jakkolwiek brak jest chwilowo obiektywnych warunków umożliwiających hausse, panuje ogólnie przekonanie że ceny osiągnęły już swój najniższy punkt.

Bawełna egipska.

Na tym rynku panowała w okresie sprawozdawczym zupełna cisza.

Rząd egipski ogłosił cyfry zbioru podając je na 758,336 Cantarów w porównaniu z 835,004 Cantarami w wrześniu r. ub.

Na rynku bawełny egipskiej panuje podobnie jak i w bawełnie amerykańskiej tendencja wstrzymywania się z dokonywaniem transakcji.

Przędza bawełniana.

Dzieli nas zgorą dwa miesiące od pierwszych posunięć t. zw. kartelu przedsiębiorców, prowadzących

do zmniejszenia produkcji, zaostrzenia warunków sprzedaży i w konsekwencji — do poważnej haussy na przędzę bawełnianą. Na łamach prasy i nawet na terenie warszawskim toczyła się zaciepła „walka o ceny przędzy”, walka prowadzona przez dwa obozy: konsumentów z łona średniego i drobnego przemysłu tkackiego z jednej strony i przedsiębiorców z drugiej strony.

Szczególnie drobny przemysł widział w niższych cenach na przędzę bawełnianą swój cel najbardziej elementarny, swe być albo nie być. Podrożenie przędzy oznaczało podrożenie gotowej tkaniny, droga gotowa tkanina wprowadzała dalsze zmniejszenie się konsumpcji i otwierała nasz rynek konkurencji zagranicznej.

Zaciepła walka o cenę przędzy, podnieciła do tego stopnia nerwy i umysły, że spokojna zazwyczaj i rzeczowa „Prawda” — organ związku wielkiego przemysłu włókienniczego w odpowiedzi na zarzuty stawiane przedsiębiorcom przez ich przeciwników gospodarczych, wystąpiła z artykułem utrzymanym w tonie niezwykle ostrym.

Porozumienia nie osiągnięto. Przedsiębiorcy, poza drobnymi ustępstwami nie zmienili w najgłówniejszych zarysach swej polityki, tkacze zaś skonsolidowali się, zasnęli ofert od przedsiębiorstw czeskich i dokonali kolektywnych zakupów zagranicą.

Od sześciu mniej więcej tygodni mamy na rynku łódzkim, pewne, nieznaczne zresztą ilości przędzy czeskiej. Od sześciu mniej więcej tygodni samo życie gospodarcze modyfikuje i urabia te warunki, jakie stworzyli antagoniści w przerwanej, ale bynajmniej nie zakończonej walce o ceny przędzy.

W ciągu tych sześciu tygodni ceny spadły do tego stopnia, że są one obecnie niższe, niż były przed pierwszą wyżką cen po interwencji kartelu.

Najbardziej poszukiwany Nr. 24/1 notowany był przed „wojną” po 66 centów, podczas haussy cena ta poszła w górę do 72 centów, obecnie spadła do 62 centów. Spadek wynosi na tym numerze około 14 procent. Przy innych, mniej poszukiwanych gatunkach, spadek zamyka się w granicach 10 procent. Bezwzględnie biorąc, w ciągu owych dwóch miesięcy walki o ceny przędzy, walki w której strony nie doszły do kompromisu — bezwzględnie biorąc ceny spadły około 7 procent.

Ten spadek bezwzględny był niespodzianką, i to bardzo nie miłą niespodzianką zarówno dla przemysłu przedsiębiorczego jak i dla przemysłu tkackiego. Zdawałoby się, iż tkacze wygrali wojnę, skoro ceny spadły — wygrali ją jednak „za bardzo”: ceny spadły zbyt poważnie, owa niżka jest dla zwycięzców więcej jeszcze może niekorzystna niż dla zwyciężonych.

Dla średniego i drobnego przemysłu tkackiego jest owa baissa wysoce nie pożądana dla tego, że wytwarza ona niższą tendencję na materiały gotowe: hurtownicy wstrzymują się z zakupami, sądząc że skoro przędza spada, to spadną również i wyroby gotowe. Przy niezwykle zaostrzonej i często prawie

dzikiej walce konkurencyjnej, jaka wrze śród drobnego kupiectwa łódzkiego, zwyżce przędzy towarzyszy z trudem najwyższej równomierna zwyżka na gotowe tkaniny, niżka zaś cen na przędzę odbija się odrazu ostrą niżką, lub w każdym razie niżkową tendencją na materiały. Tem się między innymi tłumaczy obecna cisza na rynku materiałów bawełnianych. Cisza ta powoduje oczywista zmniejszenie się zapotrzebowania na przędzę i jej słabszą tendencję. Jest to bodaj czy nie ostatnia, wtórna już, przyczyna spadku, raczej dalszego spadku cen przędzy. Przyczyny bezpośrednie to obecność na rynku przędzy zagranicznej, lekki spadek surowca i okres świąt żydowskich, który zaznaczył się osłabieniem zapotrzebowania na przędzę.

Hurtowy handel przędzą wyszedł na tej wojnie szczególnie źle. Jest on tym trzecim, który nie tylko nic nie skorzystał, lecz b. wiele stracił. Hurtownicy obawiając się wyeliminowania ich z kręgu wymiany między przedzalnictwem a tkactwem, zabiegali usilnie o zaopatrzenie się w towar, tem usilniej że kartel miał ich na ostatnim planie. Wielu tedy hurtownikom „udało się” zawrzeć kontrakty na większe dostawy. Muszą teraz kupować towar o 10 proc. drożej, niż są go w stanie sprzedać. Za dużo zabiegać też nie należy.

Jak słyhać przedzalnicy po niedawnym powiększeniu zatrudnienia zamierzają obecnie zredukować tydzień roboczy do 46 godzin. Środek ten wpłynie niezawodnie regulująco na ceny, jednak chaos jaki zapanał na rynku i nauka jaką odnieśli w walce o ceny przędzy zarówno producenci jak i konsumenci ostudzi niewątpliwie zapęły wojenne i wytworzy atmosferę umiarkowania i tak pożądanego kompromisu.

Materiały bawełniane.

Już omawiając sytuację na rynku przędzy bawełnianej, podaliśmy pokrótce charakterystykę położenia w branży materiałów bawełnianych. Niżkowa tendencja na przędzę stwarza abstynencję od kupna wyrobów gotowych, a co za tem idzie stwarza tendencję niżkową na te wyroby. Niezależnie od tego do ostatniej prawie chwili trwające ciepłe pogody powstrzymały zwykle koło końca października najsilniej objawiające się zapotrzebowanie na materiały zimowe.

Należy liczyć się z tem, że pierwsze zimniejsze podmuchy jesiennego wiatru sprowadzą do Łodzi cały szereg kupców prowincjonalnych, których składy zupełnie nie są przygotowane na zapotrzebowanie zimowe konsumenta.

Wreszcie ostatnim powodem dla którego w obecnej chwili na rynku tym panuje cisza jest brak gotówki. W branży wełnianej warunki sprzedaży są nadal ciężkie i prawie zupełnie bezkredytowe. O gotówkę natomiast detalistom coraz trudniej.

WEŁNA

Zapasy wełny na składach w Australji w dniu 1 października wynosiły 250.000.000 funtów, mimo to ceny wykazują wyższy poziom niż przed rokiem. Francja, Niemcy i Japonja zakupują wełnę energicznie, natomiast Yorkshire, który porobił duże zapasy na dwóch ostatnich aukcjach w Londynie, wstrzymuje się od kupna. Oficjalne notowania cen gatun-

ków typowych bez zmiany: merynosowa myta Queensland Ł0,2,4, śnieżno biała z przylądka Dobrej Nadziei: Ł0,1,9, Victoria merynosowa tłusta: Ł0,1,2: krzyżówka: australazyjska przednia: Ł0.0.6 za funt. Topsy typ „64” Ł.0.2.1 za funt.

Przędza czesankowa.

Poszukiwane do niedawna krepony zakończyły już swój sezonowy żywot i w związku z tem dobrze dotychczas idąca przędza specjalna na te materiały przestała być artykułem ożywiającym rynek.

Święta żydowskie, ciepłe pogody i ostrożność charakteryzująca przemysł oto powody dla których obecnie w branży przędzy dokonywane są jedynie słabe obroty.

Tendencja jest nieco słabsza, nie brak hurtowników skłonnych na małe ustępstwa.

W tej branży podobnie jak zresztą na całym rynku włókienniczym Łodzi pierwsze zimna mają przynieść poprawę i ożywienie.

Materiały wełniane.

Branża ta była i jest nadal zawsze więcej elastyczna i umiejąca się przystosować do warunków na rynku niż branża bawełniana. Elastyczność ta może być uważana za brak ostrożności i ten brak ostrożności jest również cechą charakterystyczną dla handlu i przemysłu bawełnianego, cechą mającą swe uzasadnienie oczywista nie w charakterach ludzi pracujących w tej branży, lecz w jej sytuacji na tle całego naszego życia gospodarczego.

Podczas, gdy w branży bawełnianej warunki w zasadzie nie odbiegają najcięższych, t.j. od pokrycia gotówkowego, lub b. krótkoterminowego i to udzielanego tylko najpewniejszym odbiorcom, w wełnie spotykamy się z tak złą sławą z branży przędzy bawełnianej cieszącym się czekiem terminowym oraz z wysyłaniem towaru — oczywista pewnym klientom na otwarty rachunek.

Z tych względów, choć i ta branża uskarża się na aurę i na brak gotówki, jednak cisza nie jest tu tak kompletna jak w branży bawełnianej.

WOLNI AGENCI

polecają swe usługi

Związek Zawodowy Agentów i Wojażerów Rz. P. Oddział we Lwowie, Janowska 14/II. podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych sfer, iż uruchomił Biuro Pośrednictwa Pracy i poleca zupełnie bezinteresownie z d o l n y c h i odpowiedzialnych agentów i wojażerów. —

Powyższe biuro zostało założone celem zwalczania bezrobocia wśród członków Zw. Z. Ag. i Wojaż. oraz dla zapewnienia firmom współpracy odpowiednich sił fachowych. —

Nowiny miesiąca gospodarczego

Ułatwienie w przewozie drobnych przesyłek do Gdyni i Gdańska

Na skutek interwencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie wprowadziła w komunikacji towarowej Łódź—Gdańsk—Gdynia wagon kursowy, który będzie wysyłany codziennie ze stacji Łódź-Kaliska pociągiem towarowo-pośpiesznym o godz. 2-jej po północy. Wagon ten będzie przybywał do Gdańska następnego dnia o godz. 1 m. 45, czyli przewóz towaru do Gdańska będzie trwał 23 godziny 41 min. Do wagonu kursowego załadowywane będą drobne przesyłki, adresowane do Gdyni i Gdańska. Przesyłki przeznaczone na eksport przez Gdańsk będą na tej stacji przeładowywane do oddzielnego wagonu i kierowane do odnośnego portu. W razie nadania większej ilości przesyłek drobnych o wadze 4.000 kg. i więcej stacja Łódź-Kaliska będzie formować bezpośrednio drugi wagon do Gdańska i wagon ten będzie wysyłany również tym samym pociągiem towarowo-pośpiesznym.

Możliwości eksportu pończoch polskich do Persji

Pragnąc utworzyć drogę dla wywozu krajowych wyrobów pończosznicych na rynek perski, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zainicjowała zgromadzenie kolekcji tańszych pończoch, wyrabianych w różnych fabrykach okręgu łódzkiego celem przesłania ich do Konsulatu R. P. w Tabryzie. Firmy pończosznicy, które interesują się rynkiem perskim, względnie skłonne są dołączyć wzory swych wyrobów do gromadzonej przez Izbę kolekcji, uzyskać mogą wszelkie informacje w biurze Izby (tel. 182-54).

Handel zagraniczny Niemiec we wrześniu 1930 r.

Bilans handlowy we wrześniu zamknął się nadwyżką eksportu nad importem w kwocie 246,6 milj. RM. (w sierpniu 175 milj.). Za pierwszych 9 miesięcy r. obrót towarowy wykazuje w zakresie przywozu 8,1, a w zakresie wywozu 9,1 miliardów RM. (łącznie z dostawami reparacyjnymi). W porównaniu z rokiem ubiegłym import uległ zmniejszeniu o 20 proc. (pod względem wartości), a eksport o 10 proc.

Zamówienia sowieckie w Niemczech

„Industrie u. Handelszeitung“ z 16 b. m. podaje, że zamówienia sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Niemczech w r. 1929/30 wyniosły 229,3 milj. wobec 195,3 w r. 1928/29 i 199,7 w r. 1927/28. W porównaniu z r. 1928/29 wzrosły więc o ca 34 milj. rubli. Ponadto związki importowe w Moskwie dokonały szeregu zamówień oddzielnych. W r. 1929/30 wzrosły znacznie zamówienia na maszyny i instalacje.

Wystawy Międzynarodowe w Zagrzebiu

W okresie od dnia 29 listopada do 2 grudnia odbędzie się w Zagrzebiu międzynarodowa wystawa połączona z targami królików, gołębi i ptactwa śpiwającego z wyjątkiem papug. Drób musi być szczepiony, na dowód czego wystawcy przesyłają targom odpowiednie zaświadczenia.

W okresie od 30 listopada do 1 grudnia odbędzie się wystawa psów rasowych. Obydwie wystawy są międzynarodowe i organizowane są przez urząd targów międzynarodowych w Zagrzebiu.

Rumuński eksport zboża

W zakresie eksportu artykułów rolniczych Rumunja nie stosuje bezpośrednich premij wywozowych pod żadną formą, a nawet pobierane są od niektórych gatunków zbóż opłaty wywozowe, mianowicie od kukurydzy i owsa w wysokości 1400 lei za wagon, a pszenicy i żyta 1000 lei za wagon. W toku jednak znajduje się akcja, mająca na celu zniesienie tych opłat. Pośrednią formą popierania eksportu zboża jest obniżenie o 40 proc. stawek kolejowych przy eksporcie. Fakt, że gros rumuńskiego eksportu zbożowego znajduje się w rękach firm zagranicznych, utrudnia Rumunji podjęcie akcji w kierunku reorganizacji wywozu zboża.

Grecja rynkiem zbytu dla wyrobów łódzkich

Wobec zapytań, otrzymanych od szeregu firm w sprawie wprowadzenia w życie, podpisanej w kwietniu r. b. po rokowaniach, polsko-greckiej konwencji handlowej, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że obecnie toczą się rozmowy

SKŁAD FUTER A. BROMBERG

ŁÓDŹ, Piotrkowska 31, I piętro, tel. 105-84

Zaopatrzone we wszelkie nowości sezonowe

Ceny bardzo przystępne ● Nadszedł wielki transport karakułów

z rządem greckim w sprawie ratyfikacji wspomnianej umowy przez stronę grecką, poczem nastąpiłoby niezwłoczne wprowadzenie jej w życie także przez Polskę. Ścisłego terminu finalizacji rozmów tych przewidzieć jeszcze nie można, nie ulega jednak wątpliwości, że już w niedalekiej przyszłości stosunki polsko-greckie oparte będą na normalnej podstawie traktatowej, co niezawodnie wpłynie dodatnio na zwiększenie polskiego eksportu włókienniczego do tego kraju.

Wobec braku własnego przemysłu włókienniczego rynek grecki pokrywa około 75 proc. rocznej swej konsumpcji w drodze importu. Wśród krajów zaopatrujących Grecję zarówno w tkaniny wełniane, jak i bawełniane doniedawna jeszcze naczelną rolę zajmowała Anglia; obecnie jednak stosunki uległy o tyle zmianie, że na rynku greckim ukazali się i inni konkurenci, zwłaszcza przemysł włoski. W r. 1929 na poszczególne kraje, zaopatrujące Grecję w tkaniny bawełniane drogą morską, przypadają ilości następujące (w kg.): Anglię — 609,000, Włochy — 503,000, Belgję — 117,000, Czechosłowację — 173,000, Niemcy — 106,000, Francję — 82,000 i t. d. Przy należytem zainteresowaniu się rynkiem tym także i polski przemysł niezawodnie mógłby zająć poczesne miejsce w szeregu wymienionych wyżej państw.

ZAKŁADY MAGAZYNOWE I TRANSPORTOWE „PANTAREI” S. A. W GDYNI.

Firma „Pantarei” — Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe Sp. Akc. w Gdyni z kapitałem zakładowym w sumie Zł. 1.000.000.—adres telegraficzny „Pantarei” — Gdynia, telef. 16-37 posiada własne obszerne i nowoczesnie urządzone składy obok chłodni portowej w Gdyni tuż przy nadbrzeżu, do którego przybijają statki regularnej komunikacji z Anglią, Ameryką, Francją i krajami bałtyckimi. Składy te o powierzchni 5.500 m² z piwnicami o powierzchni 500 m², posiadają własne rampy za i wyładownicze oraz dwa elektryczne dźwigi dla wyładowania i załadowania towarów. Linja krajów wspomnianej firmy rozciąga się na przestrzeni 140 m. a z obu stron magazynów przechodzą tory kolejowe.

Duża powierzchnia składów umożliwia nieskrępowany obrót drobnicą i ładunkami masowymi

w przywozie i wywozie. Piwnice wolnocłowe są przeznaczone dla przechowywania łatwopsujących się towarów, jak: owoce, wina, spirytualja i tp. Firma „Pantarei” obok własnych środków obrotowych jest w ścisłych stosunkach z Polskim Bankiem Przemysłowym i nawiązała bliższy kontakt z Oddziałem Banku Polskiego w Gdyni, wobec czego ma możliwość finansowania transportów przy ich wywozie zagranicę.

Firma interesuje się głównie transportem i pomocą finansową przy wywozie: pierza i puchu, dykt, włosów i szczeciny, skór, mąki, mączki kartoflanej i tp.

Należy dodać, że firma „Pantarei” przy składowaniu towaru w jej magazynach wypłaca zaliczki i przyznaje kredyty lombardowe pod zastaw złożo-

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
bardzo umiarkowanych:

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków. Wszelkie ro-
boty ślusarskie. Wszelkie roboty
tokarskie. Wszelką mechaniczną
obróbkę metali.

nych towarów, umożliwiając swym klientom rychle uruchomienie funduszy obrotowych i wyczekiwanie na sprzedaż towaru przy pomyślnej konjunkturze. Ma to szczególniejsze znaczenie dla firm słabszych finansowo i nieposiadających własnych odpowiednich magazynów dla przechowywania towaru.

Obok „Chłodni Portowej” jedynie firma „Pantarei” stanowi narazie prywatne przedsiębiorstwo transportowe i magazynowe w Gdyni, posiadające uprawnienia do prowadzenia domu składowego publicznego i wolnocłowego oraz wydawania warrantów pod zastaw towarów magazynowych.

Ten etap w handlu zamorskim odgrywa szczególnie ważną rolę, ponieważ w magazynach portowych towary mogą być kompletowane i sortowane dla dalszego transportu w większych partjach i w miarę przybywania na skład poddawane operacjom nie-

zbędnym przy wywozie drogą morską. Stąd korzystanie z usług firmy „Pantarei” może przynieść eksporterom duże korzyści.

Jak wiadomo firma omawiana dokonała w ostatnich dniach pierwszego transportu bawełny egipskiej do Gdyni.

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

Berman i Charach

Łódź, Piotrkowska 24, tel. 169-01

Konto P. K. O. 68198

Skład Komisowy Wyrobów Fabryki

R. Biedermana w Łodzi

i sprzedaż komisowa

Sp. Akc. M. Silbersteina w Łodzi

ADOLF FREDE

ORGANIZATOR I RZECZOZNAWCA KSIĘGOWOŚCI

Łódź, 6-go Sierpnia 34

Sporządza **BILANSE** podatkowe, majątkowe, likwidacyjne i do podań o nadzór.

Zakłada **KSIĘGOWOŚĆ** podwójną włoską, amerykańską, mieszaną

lub nowoczesną przebitkową. Uzgadnia księgi z przepisami po-

datkowymi. Pozatem ekspertyzy, porady buchalteryjne,

== plany sanacyjne, kontrola ksiąg. ==

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Redaktor: SZYMON GLÜCK.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.